Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 253 Poznań, wtorek dnia 8 czerwca 1937 Rok 32

Prezydent R. P. w Bukareszcie

Król Karol i Prezydent R. P. wznoszą toasty na pomyślność sojuszu polsko-rumuńskiego

Bukareszt. (PAT) Przejazd Prezydenta R. P. przez Rumunię dał okazję lo licznych i serdecznych manifestacyj na cześć głowy państwa polskiego ze strony ludności rumuńskiej.

Oficjalne powitanie przybywającego na ziemię rumuńską Prezydenta odbyło się o godz. 10 na stacji Bacau.

Na dworcach Adjud i Marasesti spotykały specjalny pociąg Prezydenta R. P., poza przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, liczne rzesze młodzieży szolnej, które witały głowę państwa polskiego chóralnym śpiewem hymnu narodowego polskiego w języku polskim.

O godz. 13 Prezydent R. P. podejmował śniadaniem w wagonie restauracyjnym delegację rumuńską, która wyjechała na spotkanie.

W Bukareszcie o godz. 15.30 przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich. Pogoda wspaniała. Na dworcu w Mosagoja w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Prezydenta R. P., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16 na dworzec przybywa pociąg. Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie senatu i izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze. Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p. p., która prezentuje broń. Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misyj zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii.

Wśród głośnych okrzyków tysięcznych tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy Prezydent i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16.50. Tu następuje uroczyste powitanie Prezydenta przez oddziały gwardii.

O godz. 17 Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał oraz minister Beck zajmują miejsca w loży i rozpoczyna się defilada.

Bukareszt. (PAT) O godz. 12 odbył się w pałacu królewskim uroczysty obiad, wydany przez J. K. M. króla Karola na cześć Prezydenta R. P. W obiedzie wzięli udział: następca tronu książę Michał, minister Beck, członkowie rządu rumuńskiego, delegacja polska towarzysząca Prezydentowi, delegacja rumuńska, która powitała Prezydenta R. P. na granicy, członkowie poselstwa R. P. z posłem Arciszewskim, polski attache wojskowy, członkowie domu królewskiego.

W czasie obiadu król Karol wygłosił po rumuńsku serdeczne przemówienie, wznosząc toast na zdrowie Prezydenta i pomyślność sojuszniczki Polski. W odpowiedzi Prezydent R. P. wygłosił przemówienie po polsku, w którym podniósł znaczenie sojuszu polsko - rumuńskiego.

Z kroniki politycznej

Bukareszt. (PAT.) Turecki minister spraw zagranicznych Rustu Aras opuścił Bukareszt, udając się przez Konstancę do Stambułu.

Warszawa. (Tel. wł.) Były szef biura personalnego w Ministerstwie Komunikacji płk Kominkowski został mianowany szefem gabinetu ministra Ulrycha. (w)

Nowoczesne manewry morskie mocarstwa

Marszałek Blomberg na rewii potęgi morskiej Italii

Neapol. (PAT) Marszałek Blomberg odleciał wczoraj rano do portu wojennego Gaeta, aby być obecny na manewrach drugiej eskadry morskiej. Do Gaety przybył też samolotem, prowadzonym przez siebie, Mussolini i w towarzystwie ministrów Ciano, Alfieri i Starace oraz podsekretarzy stanu Pariani, Valle i Cavagnari. O godzinie 9.20 druga eskadra podniosła kotwicę i odpłynęła z całą szybkością w szyku flankowym. Mussolini i marszałek Blomberg przyglądać się będą ćwiczeniom z pokładu krążownika „Duce Aosta".

Rzym. (PAT) Przebieg wczorajszych manewrów floty włoskiej, zorganizowanych z okazji przyjazdu marszałka Blomberga, był imponujący. Jednostki morskie biorące udział w rewii, torpedowce i kontrtorpedowce, zgromadziły się w pobliżu wyspy Ventone, dokąd podążyły też dwoma długimi szeregami wielkie krążowniki. Jednocześnie na horyzoncie ukazały się okręty wywiadowcze, których żadaniem był fikcyjny atak na krążowniki. „Wrogie" eskadry zbliżały się do siebie z szybkością 100 km na godzinę. W pewnym momencie okręty wywiadowcze okryły się gęstą zasłoną dymną. Uczyniwszy się w ten sposób niewidzialnymi, zbliżyły się one do atakowanych krążowników i po wyrzuceniu torped natychmiast cofnęły się znowu w gęste głęby dymu. Krążowniki wykonywały tymczasem ruchy, mające na celu uniknięcie storpedowania.

Wkrótce potem wszystkie eskadry biorące udział w manewrach połączyły się i powitały gościa niemieckiego, wciągając na maszty sztandary Trzeciej Rzeszy. W czasie gdy okręty defilowały w szyku bojowym, ukazał się nad nimi samolot „nieprzyjacielski", który natychmiast zaczęto ostrzeliwać z dział zenitowych. Na rozkaz okrętu admiralskiego, wszystkie krążowniki otworzyły też ogień do samolotu.

Manewry przeprowadzone zostały z ogromną precyzją. Po zakończeniu ich, wszystkie okręty odpłynęły w kierunku Neapolu.

W rewii udział wzięło 120 jednostek, w tym 60 łodzi podwodnych. Rewia trwała 5 godzin.

Niedomogi zdrowia publicznego

Za mało w Polsce lekarzy, brak wyszkolonych pielęgniarek

Warszawa. (PAT) Wczoraj odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej doroczne posiedzenie Naczelnej Rady Zdrowia.

W obszernym sprawozdaniu przytoczono dane, z których wynika, że w stanie zdrowotnym ludności w Polsce nastąpiła poprawa, która przejawiła się nie tylko w łagodnym na ogół przebiegu chorób zakaźnych, ale przede wszystkim w ogólnej poprawie kondycji fizycznej ludności, o czym świadczą m. i. wyniki badań poborowych. W ciągu ostatnich lat obok wybitnego spadku ilości szeregowych chorych na gruźlicę, jaglicę i inne choroby społeczne — stwierdzono poprawę ogólnego stanu fizycznego, a m. i. zwiększenie przeciętnego wzrostu poborowych o 1,14 cm oraz wagi o 1,04 kg. Do poprawy stanu zdrowia publicznego przyczyniły się poza dalszym rozwojem agend służby zdrowia (ośrodki, przychodnie itp.) również zainicjowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej akcje społeczno - państwowe, jak pomoc zimowa, dożywianie dziatwy (około 600.000 dzieci), akcja kolonij i półkolonij.

W sprawozdaniach i ożywionej dyskusji podkreślano zgodnie brak odpowiedniej ilości lekarzy i ich nierównomiernego rozmieszczenia na terenie kraju. Brak jest również wyszkolonych pielęgniarek. Przede wszystkim chodzi tu o ludność wiejską, która — w szczególności w województwach wchodnich — pozbawiona jest we wielu miejscowościach stałej opieki lekarskiej. Zwrócono również uwagę na niezadowalający stan szpitalnictwa: w województwach wschodnich mamy zaledwie 5 łóżek na 10 000 mieszkańców.

Następnie Rada zajęła się projektem ustawy o wodach mineralnych oraz sprawą zawodowego szkolenia pielęgniarek.

Na zakończenie obrad minister opieki społecznej podniósł m. i., że za najważniejsze w chwili obecnej zadanie uważa udostępnienie wsi pomocy lekarskiej i dlatego kładzie nacisk na pomnożenie ilości lekarzy i na osiedlanie ich na wsi. Za nie mniej ważne minister uważa sprawę pomnożenia ilości pielęgniarek i położnych, potanienia lekarstw, budowy łaźni wiejskich itp. Zaś najistotniejsze i najpilniejsze w dziedzinie akcji zapobiegawczej jest roztoczenie opieki nad dzieckiem.

W wyniku całodziennych obrad Naczelna Rada Zdrowia uchwaliła m. i. wniosek następującej treści:

„Państwowa Naczelna Rada Zdrowia, zaniepokojona brakiem lekarzy w Polsce, uważa rozszerzenie, odpowiednie umieszczenie i uposażeniei istniejących wydziałów lekarskich za konieczność państwową z punktu widzenia potrzeb bieżących i obrony państwa."

Przeoczeni czy wymazani?

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyła się w tych dniach w Warszawie poufna narada byłych sekretarzy i działaczy BBWR., rozgoryczonych na kierowników „Ozonu" za usunięcie ich od pracy organizacyjnej.

Przy mianowaniu regionalnych zarządów sektorów miejskich i wiejskich pominięto wiele osób, najbardziej prononsowanych polityków dawnego BBWR, ażeby w ten sposób zneutralizować zarzuty, iż „Ozon" jest dalszym ciągiem BBWR.

Rzecz charakterystyczna, że w tej naradzie brali udział nie tylko pracownicy BBWR, ale i wybitni politycy, którzy byli czymś więcej aniżeli sekretarzami BBWR. (w)

Przyjęcie dla Komitetu Olimpijskiego

Warszawa. (PAT) W niedzielę pod nieobecność Prezydenta R. P., który wyjechał do Rumunii, marszałek Śmigły-Rydz wydał na zamku królewskim śniadanie dla członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Neurath w Białogrodzie

Białogród. (PAT) Wczoraj o godz. 11,45 wylądowały na tutejszym lotnisku dwa samoloty, którymi przybył minister spraw zagr. Neurath z otoczeniem.

Niemieckiego ministra powitali na lotnisku: premier i min. spraw zagr. Stojadinowicz, ministrowie wojny i marynarki, poseł niemiecki i liczna kolonia niemiecka. W południe min. von Neurath odbył pierwszą rozmowę z premierem Stojadinowiczem.

Masoński kongres

Nicea. (PAT). Rozpoczął się tu kongres Rotary-Clubów, na który przybył z Paryża prez. Lebrun w towarzystwie min. Delbos, Gasnier-Duparc, Bedouce i Tasso.

Po powitaniach przez burmistrza Nicei, prezesa międzynarodowego Rotary-Clubu Maniera wygłosił przemówienie min. Delbos podkreślając, iż Rotary-Club łączy 175.000 zwolenników w 4 tysiącach klubów, rozszerzających swą działalność na 80 krajów. Następnie witał uczestników prez. Lebrun otwierając kongres.

Z hiszpańskiej wojny

Bilbao. (PAT) Wysłannik Reutera donosi, że 20 samolotów trójmotorowych zbombardowało m. Galdacano, położone o 9 km na wschód od Bilbao.

Londyn. (PAT) Parlamentarny sekretarz admiralicji oświadczył w Izbie Gmin w sprawie wybuchu na okręcie „Hunter", że śledztwo wykazało, iż wybuch spowodowany był przez minę będącą prawdopodobnie na kotwicy. W związku z tym do władz powstańczych przesłano notę protestacyjną.

Perpignan. (PAT) Przybył tu wagon z ładunkiem 13 ton, zawierającym butle z płynem, który zadeklarowany był jako oliwa, z przeznaczeniem do Hiszpanii. Kontrolerzy Komitetu Nieinterwencji stwierdziwszy, że jest to tolit, materiał wybuchowy o niezwykłej sile działania, sprzeciwili się odesłaniu towaru do miejsca przeznaczenia i zawiadomili bezpośrednio swe władze w Londynie. Ładunek jest pilnie strzeżony.

Z CHWILI

W związku z wypadkami ostatnich tygodni nie zawadzi może pewne przypomnienie.

Dnia 29 listopada 1918 r. komendant Józef Piłsudski przyjął delegację partii syjonistycznej (O. Thon, I. Grünbaum i in.), która mu złożyła protest przeciwko rozruchom antysemickim. Miała się przy tym odbyć rozmowa następująca:

„J. Piłsudski: Zameldowano mi, że we Włodawie napadli w nocy na pluton kawalerii Żydzi wraz z jakimiś kacapami. Odebrano od nich broń i karabiny maszynowe.

„I. Grünbaum: Podług naszych wiadomości była tam utarczka pomiędzy P. O. W. i N. D., w której Żydzi stanęli po stronie P. O. W.

„J. Piłsudski: Gdybym nie miał tych wiadomości od osobiście mi znanego oficera, nie wierzyłbym. Zresztą w Brześciu i na całej Litwie Żydzi odnoszą się wrogo do Polaków.

„I. Grünbaum: Wiemy, że Żydzi w Brześciu i na Litwie, na wieść, że mogą przejść pod panowanie polskie, zareagowali — utworzeniem samoobrony przed pogromami."

*

Przebieg rozmowy ogłosili syjoniści w broszurze: „Materiały w sprawie żydowskiej w Polsce", Warszawa 1919.

Pamiętając ją, łatwiej się zrozumie zeznanie starego Chaskielewicza w sądzie, że choć urodzony w Kałuszynie, — w Polsce mieszka od 13 (!) lat. Przed tym był.. „ruski".

*

Niejednokrotnie w ostatnich czasach zapowiadano zasypywanie przepaści, wyrosłych na tle wydarzeń dziejowych. Głoszono zacieranie różnic pomiędzy rozmaitymi formacjami wojskowymi. Potem przyszła deklaracja płka Koca i przyszło tworzenie tzw. „Obozu Zjednoczenia Narodowego". Wszystko, wszystko w imię tego „zjednoczenia narodowego dokoła armii", w imię „zgody", „patriotyzmu", „wspólnej nam wszystkim i drogiej obrony państwa" itd. itd.

A życie pokazało właściwą treść deklaracji i właściwe cele działania. Tak rychło, tak wnet! I przy takiej sprawie, jak uroczystości, poświęcone powstaniu armii polskiej we Francji! Pominięcie twórców tej armii nie wymaga komentarza, tak ono jaskrawo oświetlą „dzieło zjednoczenia narodowego".

Doktryna dla pewnych czynników jest pożądana o tyle, o ile służy ich celom. Konsolidacja jest dobra wtedy, gdy ma pod kocem konsolidacyjnym nakryć wszystkich, którzy się jej poddają — z bardzo różnych zresztą motywów. W przeciwnym razie nie uznaje się prawdy dzisiejszej, ani nawet prawdy dziejowej.

*

Na ziemiach zachodnich do haseł o „zgodzie" (swoiście pojętej) „sanacja" dodaje częste i gęste przymiotniki „narodowe", chociaż bardzo niedawno temu o postulatach narodowych mówiła i pisała z szyderstwem, przeciwstawiając im sztandar „ideologii państwowej".

Konika „narodowego" dosiadł były premier (z czasów wyprawy kijowskiej) p. Skulski z Warszawy na zebraniu konstytucyjnym „Ozonu" w Bydgoszczy, dokąd zjechał po nieudanej przed kilku tygodniami konferencji w Poznaniu. P. Skulski zapowiedział, że „OZN" usunie nadmiar Żydów z Polski. „Wykonanie" tego programu zaczęli „ozonowcy" widocznie na zjeździe Związku Miast, gdzie ławą wystąpili w obronie roli Żydów w tej mieszczańsko - samorządowej organizacji.

Według wywodów w Bydgoszczy p. Bruna z Warszawy „po raz pierwszy w historii Polski położono taki nacisk na sprawy mieszczaństwa, jak to OZN robi". Co prawda po raz pierwszy zapoznajemy się z takim — odkryciem „historycznym". Tłumaczy się ono tym, że p. Brun stoi zdala od ruchu narodowego, a zapatrzony jest w „sanację" i w warszawskie gospodarcze stosunki polsko-żydowskie.

Poseł „sanacyjny" B. Sikorski wygłosił na rzecz „bezpartyjnej konsolidacji" zaczepną mowę namiętnie partyjną. P. Sikorski raczy jednak — jak obwieścił — „przyjmować (do „Ozonu") wszystkich narodowo myślących Polaków". To dla nich bardzo — zaszczytne i pocieszające....

Dalej przemawiał m. i. p. Cylkowski z Bydgoszczy, b. obożny Obozu Wielkiej Polski, dokoła którego osoby było w Bydgoszczy na gruncie politycznym od lat kilku dużo fermentu z powodu jego ambicyj.

Nieszczęście „ozonowców" chce, że ludzie mają oczy i uszy otwarte i stawiają twardo sprawę zaufania. Uświadomionej opinii publicznej nie nabierze się frazesami. Jest i pozostanie faktem, że opinia ta nie ma zaufania do „sanatorów", do oportunistów, do odszczepieńców.

W „polskiej Wenecji"

Szlak bursztynowy — Średniowieczny gród — Tragiczne koleje Kalisza — Dwa dziedzictwa: kościoły i ghetto — Prosna i teatr miejski — W dzielnicy przemysłowej — Przed dużymi możliwościami

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego")

Kalisz, w czerwcu.

Jedno z pierwszych miejsc w chronologii dziejowej miast polskich zajmuje stary gród — Kalisz, pamiętający handlowe karawany Greków, Rzymian i wielu innych kupców ze Wschodu, którzy po złociste bogactwo bursztynu nad Bałtyk tędy wędrowali.

Pierwsze wieści o tym mieście zacierają się w legendarnej pomroce przedhistorycznych czasów. Dopiero w XIV wieku odziewa się Kalisz zaszczytnym dostojeństwem stolicy województwa, staje w rzędzie miast uprzywilejowanych i szczególną opieką króla darzonych.

Rządy Kazimierza Wielkiego przynoszą Kaliszowi mury obronne z bramami i basztami, które wzmacniają naturalną obronność miasta, zawartego między dwiema odnogami Prosny. W obrębie murów powstaje gród średniowieczny z pajęczyną uliczek, spływających z wszystkich stron ku centralnemu ratuszowi. Oprawę jego tworzy czworobok rynku o trzyokiennych kamienicach, malowanych bladym różem, czy błękitem — z fantazyjnymi zakończeniami w górze. Typowa, pastelowa rama wielu naszych ratuszów średniowiecza.

Ani obronne położenie miasta, ani mocne mury kazimierzowskie nie uchroniły Kalisza od klęsk wojennych. W ciągu setek lat niszczyły go brutalnie wojska nieprzyjacielskie: krzyżackie, później szwedzkie, saskie, czy rosyjskie. Kalisz po każdym pogromie odbudowuje się i leczy rany zadane ręką wroga. Aż przyszedł groźny sierpień 1914 roku, gdy komendant niemiecki major Preusker zbombardował miasto zamieniając je w stos gruzów.

Kalisz wyludnia się wtedy, pustoszeje i niszczeje. Wierny jednak dawnej tradycji staje znowu z zapałem do odbudowy w niepodległej Polsce. W spadku po średniowiecznej przeszłości przejmuje kilka pięknych kościołów gotyckich, nadwyrężonych pociskami pruskimi, a po długich latach niewoli politycznej — dziedzictwo w postaci licznego, rozpanoszonego ghetta.

Kalisz był dla Rosji najbardziej na zachód wysuniętą placówką, leżącą w pasie szczególnie intensywnego zażydzania ziem polskich. Czarne mrowie chałaciarzy wgryzło się mocno w grunt tego miasta, wypaczając dostojny typ dawnego, wielkopolskiego Kalisza.

W ostatnich miesiącach społeczeństwo kaliskie zaczyna coraz energiczniej dążyć do odżydzenia handlu, przyjmując z zadowoleniem nowe placówki, zakładane przez element napływowy z Poznańskiego. Jest to pierwszy i bardzo ważny krok do zbliżenia się i zżycia ludności Kalisza z przyszłą poznańską rodziną wojewódzką.

Nazywany szumnie „polską Wenecją" z powodu wielkiej ilości kanałów i szesnastu mostów — Kalisz zawdzięcza Prośnie swe malownicze położenie. Rzeka ogniskuje życie sportowe, stwarzając jeden z ważniejszych w Polsce ośrodków sportów wodnych.

Nad brzegiem Prosny powstał też w sąsiedztwie pięknego parku teatr miejski im. Wojciecha Bogusławskiego, odbudowany nakładem wielkich sum po wojnie. Teatr był przez długie lata prawdziwym bastionem kultury polskiej i życia artystycznego, zapoczątkowanego w Kaliszu przez kilkunastoletnią działalność kulturalno-patriotyczną Wojciecha Bogusławskiego.

W ogólnym, perspektywicznym rzucie Kalisz robi wrażenie miasta uprzemysłowionego. Sygnalizują to już z oddali gęsto rozsiane kominy fabryczne. Kwitnie tu koronkarstwo, wyrób pluszu, aksamitów, fortepianów. Słyną również kaliskie garbarnie i cegielnie.

Kalisz dba o jak najdogodniejsze połączenia komunikacyjne z pobliskimi miasteczkami, które są najpewniejszymi konsumentami jego produkcji przemysłowej. Szczególną troską otacza udogodnienie połączeń z dworcem kolejowym, który odległy jest od centrum prawie trzy kilometry. Odległość ta zmniejsza się coraz bardziej w miarę rozbudowy Kalisza w tym kierunku. Powstaje tu dzielnica przemysłowa, grawitująca siłą rzeczy ku głównemu traktowi kolejowemu.

Zalepiwszy szczerby w zbombardowanych murach, Kalisz wszedł do rodziny tzw. miast wydzielonych i gnany twórczą energią stara się dorównać swym towarzyszom w zdobyciu wysokiego poziomu kulturalno-cywilizacyjnego. W gorączce rozwojowej przykleił sobie szereg przedmieść, dzięki którym dobrnął do cyfry 75 tys. mieszkańców. Tyle właśnie miał przed tragicznym rokiem 1914! Po dwudziestu z górą latach wyrównał zachwiany wojną poziom i z miną pełną doświadczenia wiekowego, z zasobami tradycji kulturalnej pędzi ku zdobyciu drugich siedemdziesięciu tysięcy ludności.

Historyczne zapiski, które głoszą, że starożytni ludzie tędy obrali szlak swych wędrówek, są najlepszym sprawdzianem korzystnego położenia Kalisza. Ono właśnie pozwala mu ciągle odradzać się i rozkwitać po najgorszych tragediach.

A teraz — po odłączeniu od województwa łódzkiego — zwiększą się dla Kalisza szanse uczynienia z siebie soczewki skupiającej dla wschodniej połaci Wielkopolski.

ZOFIA KARCZEWSKA.

Nowy proces ukraińskich terrorystów

Organizowali akcję antypaństwową, a przy tym mordowali własnych „niepewnych" ludzi

Lwów. (PAT) Wczoraj rano rozpoczął się we Lwowie przed sądem przysięgłych proces przeciw 15 osobom narodowości ukraińskiej, oskarżonym o zbrodnie z art. 97 par. 1 k.k., o przynależność do Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, dążącej do oderwania od państwa polskiego obszarów wchodzących w jego skład. Dwu oskarżonych odpowiada za zorganizowanie zamachu na życie innych członków tej organizacji.

Akt oskarżenia maluje tło, na którym po procesie o zabójstwo min. Pierackiego i po aresztowaniu członków „prowidu krajowego" O. U. N. rozegrała się walka o kierunek, w jakim ma pójść organizacja. Wytworzyła się grupa pod nazwą „Z. O. N.", która chciała podtrzymać akcję terorystyczną i politykę „permanentnej rewolucji" w stosunku do państwa polskiego. Grupę tę stworzył i przewodził jej niejaki Kopacz, zaś jego prawą ręką była M. Kowalukówna. Kopacz usiłował zgromadzić koło siebie pewną ilość ludzi pewnych i z ich pomocą zreorganizować O. U. N. Tymczasem ludzie, którzy koło niego skupili się, byli w kontakcie z właściwymi władzami OUN. i donosili o każdym posunięciu Kopacza.

OUN., obawiając się rozłamu w organizacji, postanowiła usunąć Kopacza i Kowalukównę, oraz przyjaciela i pomocnika Kopacza Juliana Dmyterkę. Kopacz i Kowalukówna zostali zastrzeleni pod Lwowem. Zamach na Dmyterkę nie powiódł się, ten bowiem w towarzystwie domowników rozbroił napastników i następnie puścił ich wolno, zawiadamiając policję, że uciekli bez jego woli przez okno chaty, w której zostali zamknięci.

Na tle rozgrywek politycznych wewnątrz OUN. zamordowany został Melnyk przez OUN. w trzy miesiące po zamordowaniu Kopacza i Kowalukówny.

W toku dochodzeń nad tymi zabójstwami aresztowano Włodzimierza Geretę, którego zeznania oświetliły tło i genezę morderstw. Gereta jednak mimo poważnych poszlak wypierał się bezpośredniego udziału w zabójstwach. Zmarł on następnie w szpitalu na gruźlicę. Zeznania jego przyczyniły się jednak do ujęcia kilku innych członków OUN., zamieszanych w sprawę zamordowania Kopacza i Kowalukówny, m. in. Pawła i Iwana Mercałów, którzy w śledztwie początkowym przyznali się do uczestniczenia w zamachach, później jednak odwołali i cofnęli swoje zeznania.

Śledztwo, stwierdziwszy liczne kontakty organizacyjne między członkami OUN., dało podstawy do aresztowania jeszcze kilku innych osobników, z których niejaki Koscio Berezowski zdaje się był jednym z kierowników nowego „Prowidu" OUN., po aresztowaniu dawnych przywódców i po usunięciu się z organizacji innych.

Ostatecznie na ławie oskarżonych zasiada 15 osób, a to: Olga Bida, Maria Mycko, Grzegorz Diacyszyn, Iwan Myron, Koscio Arpad Berezowski, Paweł Marcało, Iwan Marcało, Julian Dmyterko, Longin Jan Telluka, Wasyl Iwanonko, Józef Babiak, Mikołaj Łasijczuk Izydor Masiak, Stefan Terlecki i Omelian Łopunko, oskarżeni o przynależność do O. U. N., zaś Paweł i Iwan Marcalo również o usiłowany zamach na życie Kowalukówny i Kopacza.

Na rozprawę, która potrwa kilkanaście dni, wezwano 71 świadków.

Kolejowcy holenderscy w Polsce

Warszawa. (PAT) Wycieczka urzędników kolei holenderskich, która bawi w Warszawie, w dniu wczorajszym złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym uczestnicy wycieczki zwiedzili zamek i zabytki stolicy. W południe gości holenderskich podejmował obiadem zarząd główny Kolejowego Przysp. Wojskowego. W godzinach wieczornych goście holenderscy wyjechali do Zakopanego, skąd pojadą na wycieczkę do Czorsztyna, Dunajcem do Szczawnicy, a następnie do Krynicy, wreszcie do Krakowa i Katowic, skąd odjadą do Holandii.

O prawa robotników migrujących

Genewa. (PAT) Wczoraj obradowały komisje Konferencji Pracy. Na komisji rezolucyj na wniosek ministra Komarnickiego, poparty przez delegata japońskiego, rezolucja polska w sprawie zachowania praw ubezpieczonych robotników migrujących została bez zmiany zaaprobowana i znajdzie się na porządku dziennym plenarnego posiedzenia Konferencji Pracy.

Walka z Kościołem w Niemczech

Berlin. (PAT) W następstwie cofnięcia subwencyj publicznych dla katolickich zakładów charytatywnych w Fuldzie, prezydent miasta zarządził natychmiastowe usunięcie członków zakonu katolickiego, sprawujących opiekę nad wspomnianymi zakładami. Usunięcie to stoi w związku z procesami, które wytoczono wspomnianym kongregacjom katolickim. Zakłady katolickie przeszły pod opiekę miasta.

Międzynar. zjazd policji

Londyn. (PAT) W Londynie rozpoczął się międzynarodowy zjazd policyjno - kryminalistycznej komisji pod przewodnictwem prezydenta policji w Wiedniu, sekretarza stanu dra Skubla. Zjazd zagaił w imieniu rządu brytyjskiego minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare. Policję polską na zjeździe reprezentują nadinspektor Nagler z naczelnej komendy policji państwowej i inspektor Żółtaszek, główny komendant policji woj. śląskiego. Zjazd obraduje nad uzgodnieniem międzynarodowych metod policyjnych i toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Czerwiec **8** Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniow.: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35 W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28. **Zegarynka** 07. **Centr. międzym.** 00. **Inform. tel.** 09. **Biuro napr.** 08.

Wtorek | Środa
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Medarda b. | Felicjana
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wyczesława | Sławoja

Słońca: wschód 3.31, zachód 20.12
Długość dnia 16 godzin 41 minut
Księżyca: wschód 2.58, zachód 19.56
Faza: Nów o 22 godz.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Gdzie diabeł nie może".
Adria: Dziś — „Halli - Hallo tu Adria".

Komunikat meteorologiczny

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się po zachodniej stronie obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek ogarnął Białoruś. Wskutek tego układu nad cały kraj napływają z południa suche i stosunkowo ciepłe masy powietrza kontynentalnego, powodując piękną pogodę słoneczną o niemal bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 stopni w Gdyni, 20 we Lwowie, Łucku i Pińsku, 21 w Brześciu i Grodnie, 22 w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 23 w Lublinie, 24 w Warszawie, Kielcach, Przemyślu i Zakopanem, 25 w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy, 26 w Katowicach, 27 w Kaliszu i 28 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 8 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnościami do burz w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Bójka z śmiertelnym wynikiem

W restauracji p. Florkowskiego w Rogalinie w pow. śremskim doszło w nocy na poniedziałek na niewyjaśnionym tle do krwawego zatargu pomiędzy robotnikiem Janem Tondorą z Stasinowa a robotnikiem Franciszkiem Powelskim ze Świątnik. Na podwórzu zawrzała bójka, podczas której Tondora ugodził Powelskiego nożem w czoło. Powelski dobył rewolweru i strzelił czterokrotnie, zabijając Tondorę na miejscu.

Krwawy ten zatarg prawdopodobnie wynikł wskutek podniecenia alkoholem. (R-r)

Zaginięcie 19-letniej uczennicy

W dniu 2 bm. oddaliła się z mieszkania rodziców w Warszawie przy ul. Wspólnej 11 uczennica gimnazjum Halina Petersówna, ur. w 1918 r. Zaginiona jest szatynką o piwnych oczach; ubrana była w mundur szkolny. Wobec tego, że Petersówna dotychczas nie powróciła, zwrócono się do policji o zarządzenie poszukiwań. (R-r)

Dalsze etapy raidu samochodowego

Warszawa — Augustów — Warszawa

Warszawa. — W ciągu nocy na poniedziałek 24 samochody przebyły trasę Warszawa — Gdynia.

Za przebycie trasy Warszawa—Gdynia długości 553 km z szybkością nie niższą, od 42 km na godzinę, zawodnicy otrzymali 60 pkt. dodatnich, ci którzy osiągnęli przeciętną szybkość ponad 55 km na godzinę — dodatkowo 10 p. dodatnich. — Wszyscy zawodnicy z wyjątkiem nr 8 (Schneider, Niemcy na Mercedes-Benz) osiągnęli średnie szybkości ponad 55 km na godz., rozwinięcie której umożliwiały licznie ustawione posterunki policji i służby drogowej, wskazując drogę. Od Kutna i w całym powiecie warszawskim, niestety posterunki nie były ustawione.

Jedyny wypadek — zderzenie samochodu nr 8 z wozem, które nastąpiło już pod Warszawą, zakończyło się jedynie uszkodzeniem przedniej osi. Po natychmiastowej reperacji, dokonanej w Warszawie, wóz dojechał do mety w przepisanym czasie i będzie startował do etapu Warszawa — Augustów. Za obcą pomoc i zastosowanie materiału nie zabranego w drogę, kierowca otrzymał punkty karne.

Do mety pierwszego etapu w Warszawie samochody przybyły w następującej kolejności: 1. Nowak godz. 7,55, 2. Sporny 7.57, 3. Rawała 7.57, 4. Rauch 8.00, 5. Kraus 8.01, 6. Rychter 8.06, 7. Kasperowicz 8.08, 8. Mazurek 8.09, 9. Bellen 8.09, 10. Marek 8.24, 11. Strenger 8.44, 12. Grętkiewicz 8.51, 13. Dąbrowski 8.52, 14. Prądzyński 9.11, 15. Paczesny 9.12 i 24. Schneider — stosunkowo bardzo spóźniony — przybył o godz. 11.21.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godzinie 13 wystartowały 24 samochody do drugiego etapu. Start zakończył się o godzinie 13,25. Ostatni wystartował Schneider na wozie Mercedes - Benz. Kierowca ten mimo wypadku pod Warszawą zdołał zreparować swój wóz i bierze dalej udział w raidzie.

Augustów. (PAT.) Na etapie 2. Warszawa — Augustów (240 km), szosa do Wyszkowa doskonała, a dalej na ogół znośna, tylko miejscami złe odcinki. Podobnie, jak na poprzednich etapach, ostre tempo nadali raidowi jadący na przedzie: Nowak na „Fordzie", Sporny na „Grahamie", kpt. Kowala na „Fiacie 527" oraz kierowcy Mercedesa. Kurz podobnie jak na etapie Gdynia — Warszawa bardzo utrudniał jazdę. Mimo to część kierowców bez trudności osiągała 100 km na godzinę, mając przeciętną na całym odcinku do 86 km na godz.

Plagą były gwoździe; wiele wozów musiało zmieniać opony i dętki, a niektóre wozy nawet 6 i 7 razy. Po przybyciu do Augustowa, kierowcy odpoczywają w oficerskim Jacht-Klubie. Goście zagraniczni zachwyceni są przepięknym położeniem i otoczeniem Jezior Augustowskich.

Dzisiaj, 8 bm., start do etapu Augustów — Warszawa drogą okrężną (567 km, w tym około 60 km dróg gruntowych). Start z Augustowa o godz. 10 rano. Pierwsze auta spodziewane są w Warszawie około godz. 20.

Jean Harlow zmarła

Hollywood. (PAT) Zmarła tu znana aktorka filmowa Jean Harlow na skutek uremii i zapalenia mózgu. Zmarła liczyła lat 26.

Bezrobocie w Anglii

Londyn. (PAT) Liczba bezrobotnych według danych statystycznych z 24 maja wynosi 1.435.330, wykazując spadek w porównaniu do stanu na dz. 19 kwietnia o 3113 osób.

Klęska suszy w Maroku

Paryż, (ATE) Jak donosi prasa, na południu francuskiego Maroka, panuje straszliwa posucha, która przybrała katastrofalne rozmiary. W górach Atlasu i Sousse stracono wszelką nadzieję uratowania zbiorów.

Katastrofą tą są dotknięci mieszkańcy w liczbie 1½ miliona ludzi. Około 50.000 pozbawionych jest wszelkich środków do życia i narażonych na głód oraz pragnienie, jeżeli nie nastąpi natychmiastowa pomoc.

SPORT

Automobilizm

Wyścig o V Wielką Nagrodę Rio de Janeiro odbył się w niedzielę w czasie ulewnego deszczu wobec 100 tys. publiczności na 25 okrążeniach, 11.7 km długiej trasy a więc na dystansie 279.2 km. Na starcie stanęło 26 wozów, w tem 3 włoskie, 2 francuskie, 1 niemiecka, 2 argentyńskie i 14 brazylijskich. Najlepszy kierowca amerykański Teffe (Braz.) został przed startem zdyskwalifikowany za niesportowe zachowanie. W czasie wyścigu wydarzyła się katastrofa: Caru (Arg.) na Alfa Romeo wywrócił się i wpadł w publiczność. Caru i 4 widzów zostało ciężko rannych. Zwycięstwo odniósł Włoch Pintacuda (Alfa Romeo) przed Niemcem Stuckem (Auto Union).

Tenis

Legia (W) — Pogoń (Kat) 4:3. W sobotę rozpoczęły się w Katowicach zawody o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Polski Pogonią a Legią.

Tarłowski (P) zdecydowanie pokonał Witmana (L) 6:4, 6:1. Bratek (P) przegrał z Tłoczyńskim (L) 3:6, 3:6. Tłoczyński był zdecydowanie lepszy i wygrał zupełnie łatwo. W grze mieszanej Gajdzianka i Tarłowski (P) przegrali z Lilpopówną i Tłoczyńskim 1:6, 6:8. Para warszawska była więcej zgrana, szczególnie dobrze grał Tłoczyński. U katowiczan wyraźnie zawiódł Tarłowski.

W niedzielę wyniki były następujące: Tarłowski — Tłoczyński 6:1, 6:8, 1:6; Gajdzianka (P) — Lilpopówna 1:6, 7:5, 6:3; Tarłowski i Bratek — Tłoczyński i Wittman 6:3, 6:1; Wittman — Bratek 6:3, 6:1.

Kinoteatr „SŁOŃCE"
Dziś we wtorek po raz ostatni
Najpiękniejszy film dla wszystkich
KRÓLOWA DŻUNGLI
z cudną Dorothy Lamour

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **„Zagadnienie rentowności w handlu detalicznym"** — oto tytuł referatu, jaki wygłosi p. prof. Kruszczyński na plenarnym zebraniu Zrzeszenia Kupców Chrześcijan w Poznaniu w dniu 9 bm. (środa) o godz. 20 na sali posiedzeń Domu Kupiectwa Polskiego. Poza tym na porządku obrad m. i. znajdują się aktualne komunikaty Zarządu w sprawach organizacyjnych, prawno - podatkowych itd. oraz odczyt p. prof. Jessego o towaroznawstwie w gimnazjum kupieckim. Zarząd uprasza wszystkich członków do udziału w zebraniu.

— * **Zamiast zwrotu kaucji.** Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano pogotowie ratunkowe (66-66) na Winiary na ul. Pasieka 12, celem udzielenia pomocy lekarskiej 21-letniej Wiktorii Korcz (ul. Sokoła 8) i półtorarocznemu Jerzemu Gizie. Korczówna miała potłuczenia na głowie, zaś mały Giza był posiniony i miał zdarty naskórek na twarzy.

Poszwankowana opowiadała, że do zajścia doszło na tle zatargu o zwrot kaucji za mieszkanie, której przy wyprowadzeniu właściciel domu nie chciał zwrócić. (kl)

— * **Wybuch... agrestu.** W mieszkaniu przy ul. Działyńskich 3 wybuchła butelka zaprawionego agrestu. Gorąca zawartość butelki poparzyła po twarzy p. Helenę Herkowską tak dotkliwie, że wezwać musiano pomoc lekarską pogotowia ratunkowego. (kl)

— * **Sędziwy kołodziej ofiarą wypadku.** Na ulicy Grunwaldzkiej najechał wóz 77-letniego kołodzieja Piotra Marcinkowskiego z Junikowa (ul. Łąkowa 15). P. Marcinkowski odniósł dotkliwe obrażenia. Lekarz przywołanego pogotowia (66-66) stwierdził oprócz ogólnych potłuczeń złamanie prawego ramienia. W stanie ciężkim przewieziono p. Marcinkowskiego do szpitala miejskiego. (kl)

— * **Ucieczka więźnia.** Z więzienia karnego w Fordonie zbiegł 26-letni Stefan Różański. Zarządzono za nim natychmiastowy pościg. Różański mieszkał ostatnio w Izbicy Kujawskiej w powiecie kolskim. (R-r)

Z POZNAŃSKIEGO

— * **ŚREM.** Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko Janowi Łagodzie z Brodnicy, oskarżonemu o to, że dopuścił się w młynie A. Muślewski i Ska w Śremie przerobienia pokwitowania za sprzedaż zboża i usiłował urzędnika kasowego wprowadzić w błąd w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok, skazujący osk. Łagodę za fałszerstwo na karę więzienia przez 6 miesięcy, za usiłowane oszustwo również na 6 miesięcy, a jako karę łączną wymierzył 7 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

— W ostatnich czasach zauważa się w naszym mieście coraz częściej Żydów-domokrążców, którzy sprzedają materiały na ubrania, firanki i kapy i robią duże obroty wśród nieświadomych kupujących, przedstawiając się za Polaków-chrześcijan i legitymując się jakimiś krzyżami, rzekomo wojskowymi odznaczeniami. Żydzi ci znajdują przytułek u cholewkarza Wachsberga względnie Ruchli Dickermann, Żydów z Kongresówki, którzy informują ich o miejscowych stosunkach i udzielają mieszkania na składnice. (sn)

— * **RAWICZ.** Bractwo Kurkowe w Jutrosinie obchodziło ostatnio 200-lecie swego istnienia niezwykle uroczyście. Z racji tej urządzono jubileuszowe zawody strzeleckie o godność króla jubileuszowego i kurkowego oraz rycerzy. Po nabożeństwie odbyła się w strzelnicy uroczysta akademia. Po wstępnym przemówieniu prezesa p. St. Bielerzewskiego odczytał sekretarz p. Antoni Burczyński sprawozdanie z wiekowej działalności Bractwa Kurkowego, po czym składano życzenia i wbijano gwoździe pamiątkowe. Królem jubileuszowym został p. L. Zimniak, I. rycerzem p. Jan Staniszewski, II. rycerzem p. Michał Sobański; królem kurkowym został p. Lisiak, I. rycerzem p. Brunon Bobkiewicz, II rycerzem p. St. Nowak. (rs)

Rex Stout

Jego drugie oblicze

Przełożył z oryginału angielskiego z upoważnienia autora
87) ANTONI ST. HOFFMANN

Nie było odpowiedzi. Po chwili dodałem:

— Czego nie można powiedzieć o panu.

Ale i to spotkało się z zupełną obojętnością. Uprzejmie poczekałem jeszcze chwilkę, po czym zacząłem głośno rozumować:

— Ten biedny, stary chłop dałby Bóg wie co za to, aby uniknąć nieprzyjemnego rozgłosu swojej firmy. Ileż on poświęcił temu! Najlepszą część swego życia poświęcił, aby stworzyć tak wielkie przedsiębiorstwo, i założyłbym się, że nie ma więcej z tego zysku, jak jakieś głupie pół miliona dolarów rocznie. Ale czego chciałbym się dowiedzieć, to...

— Przestań gadać, Archie, to mi się na nic nie przyda. — Otwarł oczy i spojrzał na pustą szklankę. — Czuję się po prostu fatalnie. Irytuję mnie w najwyższym stopniu, gdy muszę zadowolić się niewspółmiernymi przesłankami, które trudno ze sobą pogodzić. Może byłoby lepiej, gdybyś był poszedł na 55 ulicę. W każdym razie możemy spróbować i zatelefonować do Cramera. Powiedziałem mu, że zadzwonię do niego o ósmej, a brak tylko kilku minut do tej pory. Szczególnie o tej porze dnia wszelkie irytacje są dla mnie po prostu nie do zniesienia. Przypuszczam, że wiesz, iż mamy dziś na kolację kurczę w sosie Braziliera. Zadzwoń więc do Cramera.

To okazało się jednak sprawą trudniejszą, niż przypuszczaliśmy. Telefon u Cramera był bezustannie zajęty. Za piątym czy szóstym razem udało się wreszcie uzyskać połączenie, ale jakiś obcy głos powiedział tylko, że Cramer wyszedł krótko po siódmej i że nie zostawił żadnej wiadomości o tym, jakoby oczekiwał jakiegoś telefonu. Nie wiedziano również, gdzie się w tej chwili znajduje. Wolf wstał już, bo Fritz ukazał się we drzwiach i zapowiedział, że nakryto do kolacji.

— Czy nie byłoby lepiej, — spytałem, — żebym pojechał na miejsce i zobaczył, co komu spadło na głowę i kto się przy tym potłukł? Albo niech Saul idzie?

Wolf potrząsnął głową: — Nie. Na pewno policja jest już na miejscu. Jeśli się tam coś stało, usłyszymy to prędzej czy później od Cramera. W ten sposób nie narazimy się przynajmniej na niespodzianki. — Ruszył do drzwi. — Johnny niech idzie do domu. Nie potrzeba, aby siedział w kuchni i brał półtora dolara za godzinę. Saul niech zostanie. Poproś pannę Fox.

Przy stole oczywiście nie mogło być mowy o interesach. Wolf nie wspomniał też wobec panny Fox ani słowem o wołaniu o pomoc, jakie usłyszeliśmy jakoby od Walsha, ani też o wizycie Perryego. Mimo iż przypięła sobie różę u sukni, była bardzo przygnębiona i wcale nie starała się być zabójczo czarująca. Ale nawet w takim usposobieniu, i choć przyglądałem jej się zimno i krytycznie, przyznać musiałem, że przedstawiała sobą poważny problem dla każdego wrażliwego mężczyzny. Przed szóstą była przez godzinę w oranżerii razem z Wolfem, i obecnie nawiązali do jakiejś rozmowy, którą tam prowadzili, na temat tańców ludowych czy podobnych historii. Gdy kurczę w sosie Braziliera zrobiło już swoją powinność i resztki jego zjechały ze stołu, Wolf spróbował nawet zanucić parę tonów jako ilustrację do swoich wywodów. Ze śmiechu mało mi sałata nie wypadła z buzi z powrotem na talerz. Ale lepsze to, niż gdy próbował gwizdać, bo przynajmniej wydobywały się z niego jakieś ludzkie tony.

Gdy podano kawę, powiedział jej, że skarga o kradzież została wycofana. Otwarła szeroko oczy i usta.

— Nie, naprawdę? Ależ w takim razie mogę sobie pójść! — Nagle urwała i wyciągnęła rękę, aby dotknąć jego rękawa. Policzki jej zaróżowiły się trochę. — O, przepraszam, ja tego tak nie myślałam. To było bardzo nieuprzejme i niewdzięczne z mej strony, prawda? Ale pan mnie rozumie, gdy tak muszę się ukrywać...

— Rozumiem doskonale, — przytaknął Wolf. — Ale boję się, że będzie pani nas musiała poprosić, abyśmy jeszcze znieśli obecność pani przez jakiś czas. Jeszcze pani nie może stąd pójść.

— Dlaczego?

— Po pierwsze dlatego, że mogli by panią zabić. Naprawdę, to zupełnie możliwe, choć sądzę, że nie odważyliby się! Poza tym musimy jeszcze odczekać rozwoju wypadków. Musi mi pani zaufać pod tym względem. Rozumiem, że z chwilą, gdy Archie opowiedział pani o twierdzeniu Cliversa, jakoby on już zapłacił... (C. d. n.)

Popis rytmiki i plastyki

Zajmującą nowością tegorocznego popisu uczennic p. Walentyny Wiechowiczowej była zwłaszcza pokazowa lekcja rytmiki z zespołem dziecięcym. Warto było widzieć te najmłodsze latorośle wśród uczennic p. Wiechowiczowej (począwszy chyba od wieku lat pięciu czy sześciu) jak już żywo reagują na impulsy rytmiczne i jak dobrą wykazują orientację w poczuciu tempa, taktu i wartości nutowych, nawet przy rytmach bardziej skomplikowanych. Ten punkt programu dawał równocześnie retrospektywny wgląd w samą metodę nauczania plastyki, metodę, która prowadzi od poznania i wyrażania w ruchu podstawowych elementów rytmu, poprzez różne ciekawe i nader umuzykalniające ćwiczenia, aż do kompozycji rytmiczno - plastycznej całego utworu. Także ten końcowy etap ma swoje różne gradacje trudności technicznych, zależnie od tego, jakiej ekspresji ruchów dane dzieło wymaga, jakie nastręcza problemy rytmiczno - kinetyczne. Wymagania techniki „tanecznej" są tu, jak myślę, zawsze proporcjonalne do samej muzyki i to niezależnie od tego, że każdy utwór da się chyba odtworzyć na iks sposobów.

Ciekawy i instruktywny popis uczennic p. Wiechowiczowej spotkał się, jak zwykle, z dużą frekwencją i szczerym aplauzem. Z. S.

RECENZJE KINOWE

Kino „Sfinks" wyświetla film polski pt. „Dodek na froncie". Dodek jest to polski odpowiednik Szwejka — łazika pozafrontowego, przeżywającego zabawne perypetie. Talent komiczny Dymszy z roli Dodka potrafił wykrzesać dużo humoru. Gierki Dymszy wywołują wiele wesołości. W rolach dalszych znane gwiazdy polskiego ekranu: Ćwiklińska, Dymsza i Halama. (Sza)

Kino „Gwiazda" wyświetla film pt. „Czarne róże". Jest to dramat z dziejów Finlandii, malujący walkę patriotów fińskich z zaborcami, Rosjanami. Bohaterką jest tancerka, w której zetknięcie się ze spiskującymi Finami budzi uczucia narodowe. Nie bez znaczenia jest też w jej uczuciach miłość do jednego ze spiskowców. Role główne grają w filmie Liliana Harvey i Willy Fritsch, sympatyczna para aktorów. (ver)

Kino „Wilsona" wyświetla film amerykański pt. „Doktor X". Film z gatunku niesamowitych. W fantazji twórców tego filmu istnieje choroba tzw. „obłęd księżycowy", przy czym chorzy popełniają okrutne zbrodnie. Wśród aktorów oglądamy znanych nam z „Gabinetu figur woskowych" speców od filmów tego typu, jak: Lionel Atwill, Fay Wray, Preston Forter i John Wray. (Sza.)

Kino „Tęcza - Wilda" wyświetla film polski pt. „Panienka z Poste-Restante". — Pogodna komedia, opowiadająca historię ładnej urzędniczki pocztowej panny Marysi, która przez dziwny przypadek została najprzód sekretarką, a później żoną przystojnego, młodego i bogatego przemysłowca. Pannę Marysię gra ładna Alma Kar, przemysłowca przystojny — Aleksander Żabczyński. W rolach dalszych: Ćwiklińska, Walter, Gierasiński i Sikiewicz. W film wpleciono dużo ładnych plenerów. (Sza.)

Przed wyrokiem na zabójcę ś. p. Bujaka

„Oskarżony Chaskielewicz jest psychopatą... tylko w stosunku do Polski" — Prokurator wnosi o karę śmierci

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj zakończone zostały przemowy stron w procesie o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka. Wyrok zostanie ogłoszony dzisiaj o godz. 12 w południe.

Bardzo obszerne i rzeczowe przemówienie wygłosił prok. Żeleński, który stwierdziwszy ,że Chaskielewicz zabił wachmistrza ułanów, obalał zarzuty, jakie podniósł sam Chaskielewicz, jakoby był w wojsku katowany i torturowany.

„Chaskielewicz wystąpił z tymi zarzutami — podkreślił prokurator — po dziesięciu latach. Bujak nie żyje i nie może bronić ani siebie, ani honoru swego pułku, ale za to stanął przed stołem sędziowskim cały szwadron, aby godności pułku bronić.

„Ze zeznań wszystkich świadków wszelkich narodowości okazało się, że w wojsku nie robiono żadnych różnic, chyba te, które robi się zawsze pomiędzy żołnierzem chętnym i markierantem. Honor pułku, którego sztandar zdobi Virtuti Militari, nie został w niczym naruszony."

Następnie prokurator poddał analizie pamiętniki Caskielewicza, z których widać, że stał on na gruncie skrajnie lewicowych poglądów i był nie tylko antykapitalistą, ale i antymilitarystą. Chaskielewicz twierdził, że w 1920 r. był w Kałuszynie, gdy weszły tam wojska bolszewickie, a wiadomo, że wojska te rozmaite miasteczka — które trudno nazwać polskimi — witały bolszewików czerwonymi sztandarami. Ale gdy bolszewicy cofnęli się, nie było już czerwonych sztandarów i nie ma ich i dzisiaj. Chaskielewicz działał niewątpliwie pod inspiracją ludzi, którzy w sposób demagogiczny szafowali argumentem krwi, choćby po śmierci Cejlicha.

Następnie prokurator zajął się analizą opinii psychiatrów i dowodził, że oskarżony nie jest psychopatą, a jeżeli jest, to tylko w stosunku do Polski.

„W tej samej sali — zakończył prokurator swe przemówienie — zapadł w sprawie o zabójstwo ministra Pierackiego wyrok śmierci. W demokratycznej Polsce nie ma różnic, czy to była przelana krew ministra, czy prostego żołnierza. Obaj oddali krew za Polskę! Taka sama powinna być kara."

W konsekwencji prokurator zażądał wyroku śmierci na oskarżonego.

Przemawiali następnie w zastępstwie powoda cywilnego: adw. Suchodolski, który mówił o wrogim stosunku Żydów do narodu polskiego; adw. Wawrzyniak, który cytował rozkazy i dokumenty dowodzące nieprzyjaznego stanowiska Żydów wobec armii polskiej, oraz adw. Kwiatkowski, mówiący o roli i honorze armii.

Potem przemawiali obrońcy: adw. Dąbrowski, który został przywołany do porządku przez przewodniczącego za wyrażenie się, że mowy powodów cywilnych nawoływały do zemsty i mogą spowodować zemstę, oraz adw. Honigwill (Żyd), który dowodził jakoby Chaskielewicz był niepoczytalny i że za jeden czyn szaleńca nie można czynić odpowiedzialnym społeczeństwa żydowskiego.

Podczas przemawiania adw. Dąbrowskiego zemdlał na sali aplikant Honigwilla.

Ostatni głos miał osk. Chaskielewicz, który wrócił do sprawy przesądzonej i dowodził, że jednak był rzucony do beczki oraz twierdził, że można zrobić sekcję ,aby przekonać się, że koń go pokąsał w głowę. (w)

Do Szkoły Podchorążych Lotnictwa!

Warszawa. (PAT) Szkoła Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie w roku bieżącym przedłuża termin przyjmowania kandydatów do dnia 20 czerwca rb.

Śmiertelne wypadki w kopalniach

Katowice. (PAT) W kopalniach śląskich wydarzyły się wczoraj dwa śmiertelne wypadki górnicze.

W kopalni „Lech" w Nowej Wsi podczas obserwowania zapór ogniowych uległ śmiertelnemu zatruciu wydobywającymi się gazami 38-letni górnik Paweł Połata. Towarzyszący mu przy pracy drugi górnik Naworzyn uległ lekkiemu zaczadzeniu.

Tegoż dnia w podziemiach kopalni „Siemanowice" wskutek zawalenia się filaru na jednym z chodników poniósł śmierć robotnik Ryszard Pinkel.

Koncert symfoniczny w Parku Wilsona

Orkiestra Symfoniczna stoł. m. Poznania zainauguruje sezon letni w czwartek, dnia 10 czerwca wielkim koncertem w parku Wilsona. Koncert odbędzie się pod dyrekcją dra Zygmunta Latoszewskiego. Początek wieczorem o godz. 8. Koncerty odbywać będą się również w Ogrodzie Zoologicznym. Dnie tych koncertów zostaną wkrótce podane do wiadomości. Wstęp na koncerty 20 gr od osoby.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 7 czerwca 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,06	89,24	88,88
Berlin	212,09	212,51	211,67
Gdańsk	100,—	100,20	99,80
Amsterdam	290,45	291,17	289,73
Kopenhaga	—,—	116,64	116,06
Londyn	26,07	26,14	26,00
Nowy Jork czek	5,28 1/8	5,29 3/8	5,26 7/8
Nowy Jork kabel	5,28 3/8	5,29 5/8	5,27 1/8
Oslo	131,00	131,33	130,67
Paryż	23,54	23,60	23,48
Praga	18,30	18,45	18,35
Sztokholm	134,40	134,73	134,07
Zurych	120,60	120,90	120,30
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	27,85	27,95	27,75
Helsinki	—,—	11,56	11,50
Montreal	—,—	5,29 5/8	5,27 1/8
Tel Aviv	—,—	26,14	26,00

Tendencja mocniejsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% pożyczka inwestycyjna I em.		63,63
	serie	83,00
3% pożyczka inwestycyjna II em.		64,50
	serie	84,50
5% pożyczka konwersyjna		57,00
6% pożyczka dolarowa		55,00—54,95
	kupon	20,34
4% premiówki dolarowe		38,75
7% pożyczka stabilizacyjna		370
	kupon	25,57
4% pożyczka konsolidacyjna		52,75—53,00
	drobne	51,75—52,00
4½% Ziemskie seria 5		54,00—54,25

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,24	88,81
Dolary amerykańskie	5,28½	5,26
Dolary kanadyjskie	5,28½	5,26
Floreny holenderskie	291,17	289,45
Franki francuskie	23,60	23,46
Franki szwajcarskie	120,90	120,10
Korony czeskie	18,20	17,60
Korony duńskie	116,64	115,80
Korony norweskie	131,33	130,35
Korony szwedzkie	134,73	133,75
Marki fińskie	11,56	11,20
Marki niemieckie	129,—	126,50
Marki niem. srebrne	136,50	134,00
Szylingi austriackie	98,20	97,60
Liry włoskie	23,20	22,60

Akcje:

Bank Polski	101,25—100,50—101,25
Cukier	29,25
Lilpop	12,00—12,15
Ostrowiec	22,50
Starachowice	28,00

Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcelę
787 m² Łazarz, dogodne warunki sprzedam. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 125

Willa
w Poznaniu nowa dochodowa narożnikowa okazyjnie do sprzedania z powodu zmiany stosunków rodzinnych, wpłaty 25 000, reszta amortyzacyjna. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 14 243

Okazja
Z powodu wyjazdu — sprzedam pierwszorzędną, komfortową kamienicę dochód 14,700 cena 90.000 Oferty Kurier Pozn. zdg 14 305

7. SPRZEDAŻE

Skład
o 2 wystawach z pięknym mieszkaniem, przy 27 Grudnia odstąpię zaraz. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 129

Limuzynę
oszczędną, w dobrym stanie nadającą się na taksówkę, sprzedam, powód brak gotówki. Oferty Kurier Poznański zdg 14 158

Kawiarnię
centrum prosperującą, powód wyjazd sprzedam. Cena 4 000,— Adres Kurier Pozn. zdg 14 376

Cegły
52 000 sztuk dobrze wypalonej sprzedam tanio z placu budowy. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 13 996

Maszyna
do lodów, puszki do kawy. Adres Kurier Poznański zdg 14 175

Kolonialka
zaprowadzona, ładne mieszkanie tanio. Adres Kurier Poznański zdg 13 683

Skład papieru
dobrze zaprowadzony sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Kurier Poznański zdg 14 226

Motocykl
Rudge, wzorowy. Adres Kurier Poznański zdg 14 149

Księgarnia
i skład papieru, główna agentura gazet w najlepszym położeniu w rynku powiatowego miasta (12.000) na Pomorzu, 3 szkoły średnie, wraz z piętrowym domem, lub bez, sprzedam. Dogodne warunki. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego pod ng 44 797

23. ROZMAITE

Znana Adarelli przepowiada nieomylnie
z Braminów - ręki Podgórna 13 mieszkanie 10. Na prowincje nigdy nie wyjeżdżam.
p 20721

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Kucharka
poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 14 259

Spokojna
dziewczyna do wszystkiego szuka zaraz 15. posady. Oferty Kurier Poznański zdg 14 295

Służąca
pracowita, samodzielnym dobrym gotowaniem poszukuje posady — Oferty Kurier Pozn. zdg 14 242

Kucharka - Gosposia
z lepszej rodziny, dobrej prezencji domatorka w gospodarstwie domowym, bardzo dzielna. Świadectwa długoletnie szuka posady tu lub wyjazd. Oferty Kurier Poznański zdg 14 384

Szukam
posady z gotowaniem i do wszystkiego, także na wyjazd. — Oferty Kurier Poznański zdg 14 166

Dziewczyna
wiek średni, samodzielnie gotuje, dobre świadectwa szuka posady spokojnym domu od 15. 6. Oferty Kurier Poznański zdg 14 117

Młoda
gospodyni poszukuje więcej praktyki, tylko pod kucharza na majątek od 15 czerwca bieżącego roku. Oferty Kurier Poznański zdg 14 199

Kucharz
garmażer zaraz — później szuka posady. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 14 198

Uczciwa
samodzielna z gotowaniem do wszystkiego szuka posady od 15. 6. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 13 378

b) Inni

Pianista
akordeonem szuka posady. Krzysztof Kosicki, Ostrobramska 23, m. 7. zdr 14 318

Bona - wychowawczyni
zna szycie poszukuje pracy do dzieci wzgl. chorych od zaraz. Oferty Kurier Poznański zdg 14 139

Kelner
100 zł kaucji poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 190

Ogrodnik - szofer
lat 31, biegły w swym zawodzie, kilkoletnią praktyką samodzielną, dobre świadectwa, referencje, tępiciel owadów i robactwa na drzewach, krzewach owocowych ozdobnych i warzywach poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurier Poznański zdg 13 480

Ślusarz
szofer, kawaler, prowincji szuka posady. Złoży kaucję pośrednictwo nagrodzę. Oferty Orędownik zd 12 852

Kelner
starszy, przystojny, poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 14 174

Pomocnica
krawiecka poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn .zdg 14 390

Radiotechnik
monter, dobry fachowiec poszukuje pracy. Oferty Kurier Pozn. zdg 13 279

Mistrz
piekarski dobry fachowiec poszukuje posady zaraz, samodzielnie kaucja. Oferty Kurier Poznański zdg 13 326

Gorzelany
książkowy, kawaler, poszukuje posady. Oferty Kurier Poznański zdg 13 242

29. ROZRYWKA

„Dodek na froncie"
Arcyhumorystyczne sytuacje — Adolf

Dymsza
Kinoteatr

„Sfinks"
zdg 14 212

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska Wytwórnia Kapeluszy, 27-go Grudnia 9 podwórze. zdg 3 787

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1937 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200-149.